Nr. 30. Dnia 8 Lutego 1872 r. Czwartek. Dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1872 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Jana z Matty Wyznawcy
Piątek: Ś. Apolonji Panny Męcz.
Sobota: Ś. Scholastyki Panny.
Niedz: Ś-tej Eufrozyny P.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 32
Zachód „ „ 4 „ 58

Długość dnia godzin 9 minut 26
Przybyło „ „ 1 „ 48

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Poniedz: Ś-go Gaudentego Biskupa Wyzn.
Wtorek: ŚŚ. Juljana M. i Jordana.
Środa: *Popielec*: Walentego M.
Czwartek: ŚŚ. Faustyny i Jowity M.

— Jutro, o godzinie 10tej z rana, w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, jako w dzień Śtej Apolonji, odbędzie się ceremonja poświęcenia nowo-wyrestaurowanego Ołtarza tejże Świętej, następnie odprawi się Wotywa.

W przyszłą zaś Niedzielę, o godzinie 9tej z rana, odbędzie się poświęcenie drugiego Ołtarza, Śgo Antoniego, także nowo-wyrestaurowanego, poczem odprawioną będzie uroczysta Wotywa, na intencję tych osób, które przyszły w pomoc swemi ofiarami do odnowienia pomienionych Ołtarzy.

Dziś jeszcze do kompletnego upiększenia wymienionej tu Świątyni, jest konieczna potrzeba odnowienia Wielkiego Ołtarza, w którym się mieści cudowny Obraz Matki Boskiej Pocieszenia, umieszczony w tym kościele w r. 1352 przez Eufemję i Ziemowita książąt Mazowieckich, oraz naprawienie organu. Wtedyby kościół Ś-go Marcina zajaśniał w całym blasku. Lecz dla braku funduszów roboty powyższe muszą być na jakiś czas wstrzymane.

Ponieważ koszt odnowienia Wielkiego Ołtarza i organów, ma wynosić około rs. 3,000, zatem Arcy-Bractwo Pocieszenia N. M. P. wraz z miejscowymi księżmi, składa najszczersze podziękowanie tak członkom swoim, jako i wszystkim tym, którzy przyszli w pomoc do przyozdobienia Świątyni Pańskiej, prosząc zarazem o składanie dalszych ofiar na odnowienie Wielkiego Ołtarza.

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, Najmiłościwiej awansować raczył prezesa sądu kryminalnego warszawskiego, Adolfa Bielskiego, za odznaczenie się w służbie, na radcę stanu. (D. W.)

— Na zasadzie art. 3 Instrukcji o losowaniu, spłacie i umorzeniu listów likwidacyjnych, Bank Polski podaje do powszechnej wiadomości, że w nadchodzącem w dniu 18 Lutego (1 Marca) r. b. dwunastem losowaniu, stosownie do decyzji JW. Ministra Finansów, zostanie wyciągniętych dla wycofania z obiegu listów likwidacyjnych na summę rs. 430,110 kop. 47. Vice-Prezes Banku (podpisano) F. *Baumgarten*. — Naczelnik Kancellarji (podp.) J. *Makulec*. (D. W.)

— Zarząd Warszawskiego Oddziału Ruskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, wyznaczywszy na dzień 11 (23) Lutego r. b., w Piątek ogólne roczne Zebranie wszystkich pp. Członków pomienionego oddziału, ma honor o tem zawiadomić, niniejszem z najuprzejmiejszą prośbą o łaskawe zebranie się w dniu wyżej oznaczonym, o godzinie 1-ej z południa, w sali Magistratu miasta Warszawy. (1—3) —1102—

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 23 wydanego zamieszczono:* W Najwyżej zatwierdzonych pod dniem 17 Lipca 1871 roku przepisach o polowaniu dla gubernji Królestwa Polskiego, pomiędzy innemi powiedziano: § 15. W celu zaoszczędzenia zwierzyny w perjodzie jej rozmnażania się, w pewnych porach roku polowanie zupełnie jest wzbronione: a) Na samice, łosie, jelenie i sarny od 1 Listopada do 1 Września (t. j. że polowanie na te zwierzęta dozwolonem zostaje w przeciągu miesięcy Września i Października); b) na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i drobie od dnia 15 Lutego do 1 Sierpnia; c) Na ptastwo przelotne, jako to: na żurawie, czaple, kuliki, chruściele, bekasy, dubelty, czajki, kurki wodne, gołębie, przepiórki, drozdy, skowronki, gęsi, kaczki i nurki od dnia 1 Kwietnia do 1 Lipca. § 16. Na dziki, również jak na samce: łosie, jelenie, sarny i kaczory, wreszcie na samce głuszce, cietrzewie, jarząbki i słomki na ciągu, wolno strzelać przez rok cały pojedyńczo lub przez obławę. § 17. Zwierzęta i ptaki drapieżne, jako to: niedźwiedzie, wilki, borsuki, lisy, dzikie kozy, rysie, wydry, kuny, łasice, orły, jastrzębie i t. p. wolno zabijać przez rok cały i tępić wszelkiemi środkami. § 20. W czasie, w ciągu którego polowanie jest wzbronionem, sprzedaż zwierzyny pod żadnym pozorem niedozwala się. § 53. Za przewóz i handel zwierzyną po miastach i wioskach, w porze do polowania zakazanej, winny ulegnie karze pieniężnej w § 49 oznaczonej, a mianowicie: za pierwszym razem rs. 10, za powtórnym 20, a za trzecim rs. 40,—zwierzyna zaś ulegnie konfiskacie i sprzedaży na korzyść zakładów dobroczynnych. Z tego powodu polecam Kommissarzom cyrkułowym, ażeby wspólnie z nadzorcami targowemi w czasie właściwym opieczętowali zwierzynę znajdującą się w sprzedaży, zabitą przed terminem określonym i przestrzegali, iżby świeżo zabita zwierzyna niezaopatrzona pieczęcią, niebyła sprzedawaną; przekraczających zaś niniesze przepisy przedstawiać mnie w celu ukarania, a zwierzynę konfiskować i odesłać do Zakładów Dobroczynnych. Uprzedzam zarazem, że za nieakuratne wykonanie niniejszego rozporządzenia, stopnie policji którzy okażą się winnymi dopuszczenia sprzedaży zwierzyny w czasie zabronionym, pociągnięci będą do odpowiedzialności stosownie do § 54 zacytowanych przepisów. (G. P.)

(Q) Zakommunikowaną nam została odezwa kollegjum kościelnego Zboru Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie, wystosowana do członków rzeczonego Zboru.

Prezes kollegjum i jego członkowie, żądają pomocy materjalnej dla ukończenia budowy kościoła rozpoczętej przed kilku laty.

Od lat trzech—głosi odezwa, dla braku dostatecznego funduszu, żadne budowlane roboty przedsiębrane być niemogły, a ukończenie przybytku Pańskiego jedynie od dobrych chęci samych członków Zboru zależy; z innej bowiem strony żadnej już pomocy spodziewać się niemożna.

Szczegółowe rachunki wykazują, że dokonana dotąd budowa nowego kościoła kosztowała rs. 38,941 kop. 71; na ukończenie zaś tej świątyni potrzeba jeszcze rs. 35,000. Znaczna to kwota. Na poczet jej w kassie zboru znajduje się dziś tylko kilka tysięcy rubli, lecz przy pomocy Bożej, przy gorliwości i szczodrobliwości członków zboru i przy szczerem usiłowaniu kollegjum kościelnego i komitetu budowlanego, świątynia może być w krótkim czasie zbudowaną.

Dla pozyskania kwoty wyż wyszczególnionej, koniecznej do ukończenia rozpoczętej budowy, różne projekta w gronie kollegjum kościelnego i komitetu budowlanego przedstawiane i dyskutowane były; w końcu, powzięto przekonanie, że najwłaściwszem i możliwem do wykonania, będzie zaciągnięcie pożyczki w odpowiedniej wysokości, któraby sposobem amortyzacyjnym była spłaconą. Kollegjum znalazło już źródło, z którego pierwsza połowa potrzebnej summy czerpaną być może, a co do drugiej połowy, mniema, iż znajdą się osoby lub instytucje gotowe do udzielenia pożyczki, tembardziej, że jej bezpieczeństwo opartem zostanie na majątku kościelnym i daną będzie rękojmia regularnego opłacania procentów i umorzenia kapitału.

Możność jednakże wykonania rzeczonego projektu, zależy jedynie od zebrania funduszu potrzebnego corocznie na spłacenie pożyczonego kapitału i procentów od niego. Fundusz podobny, bez chętnego współudziału, wszystkich bez wyjątku członków zboru, pozyskać się nieda. Zatem kollegjum kościelne, po wszechstronnem rozważeniu projektu i jego zatwierdzeniu przez zwyczajne Zgromadzenie Gminy i zeszłoroczny Synod, tudzież w przekonaniu, że około 500 członków zboru, bez przeciążenia może złożyć potrzebną corocznie kwotę, odnosi się obecnie do wszystkich członków zboru z prośbą, ażeby wedle swojej możności i dobrej woli, wyznaczyć zechcieli stałą składkę roczną, na umorzenie pożyczki i opłacanie procentów od niej potrzebną.

Na odezwie podpisani są: Prezes, Adolf Loewe; Członkowie: August Diehl, Józef Samadeni, Bogumił Foland, Wilhelm Gąsiorowski, Leopold Knoll, Jan Elsner, Paweł Wagner, Adam Münchheimer, Juljusz Neumann i Alexander Woyde.

Dziś istniejący kościół ewangelicko-reformowany przy ulicy Leszno pod Nrem 666 zbudowanym został z mocy przywileju Królewskiego w r. 1777. Pierwszym w nim kaznodzieją był Jan Salomon Muzonius, po nim od r. 1791, pełnił służbę Bożą Pastor Karol Diehl, b. Supperintendent jeneralny kościołów ewangelicko-reformowanych. Długi zaciągnięte na budowę i resturację istniejącego kościoła spłacił ówczesny Król Pruski.—Cesarz Alexander Iszy w r. 1823 przeznaczył dwie possessje oznaczone numerami 661 i 662 wraz z obszernym placem, na założenie szkoły dla ubogich panien i wybudowanie nowego obszerniejszego kościoła. Ten akt darowizny wydrukowanym został w Dzienniku Praw, w tomie VIII, na stronnicy 90.

Do tutejszego Zboru Ewangelicko-Reformowanego, należy kilka starożytnych rodzin polskich i osiedli w Warszawie przybysze z Niemiec i Szwajcarji. W kościele wspomnionym, od lat kilkudziesięciu odprawiają się świąteczne Nabożeństwa według rytuału wyznania anglikańskiego. Przed kilkunastu laty, Anglicy mieli własną kaplicę w domu pod Nr 484(a) niegdyś Kochanowskiego przy ulicy Miodowej. Następnie w r. 1862 wyznawcy zasad kościoła anglikańskiego zbierali się na modły w lokalu Jeneralnego Konsula Wielkiej Brytanji w domu na rogu ulicy Mazowieckiej i Śto-Krzyzkiej, pod Nr 1352 (a, b.), którego posiadaczem jest dziś Hr. Stanisław Ostrowski.

Wiadomości miejscowe.

= Korrespondent z pomiędzy miast Konina i Koła donosi do Gazety Polskiej: do główniejszych legatów przeznaczonych na szpital w Kole, jest zapis ś. p. Walentego Osińskiego, byłego dziedzica dóbr Koźmina, który pisząc testament, między innemi, w ten sposób swą wolę oznajmia i jej wykonanie zaleca:

„Urodziłem się w religji katolickiej i w tejże umierać pragnę. A gdy sen wiekuisty zamknie me oczy, a dusza opuści światowe marności, proszę i życzę sobie, by ciało moje pochowanem zostało z całą skromnością, bez wszelkich czczych ostentacji, żadnych orszaków pogrzebowych, ani zebrań duchowieństwa, prócz miejscowego proboszcza. Kilku dziadów pilnować będą trumny, złożonej na katafalku w miejscowej kaplicy. Nie chcę żadnych mów pogrzebowych, by nademną po śmierci nie głoszono za pieniądze szumnych panegiryków. Proszę, by ciało złożone było w prostej trumnie, którą zrobi dworski porządkowy i na mej ulubionej kamieniarce, w me faworytalne konie, zawieziono mnie na cmentarz parafjalny, a tam pogrzebiono w zwyczajnej mogile, na której ma być zatknięty krzyż olszowy z drzewa mych lasów. Ażeby zaś nie posądzono mnie, że ostatnie te życzenia pochodzą z jakowejś chciwości, zapisuję na szpital w Kole rs. 500"..

= Na wczorajszej maskaradzie w Resursie Obywatelskiej zebrało się osób około trzysta. Damy prawie wszystkie były w maskach i czarnych dominach. Zabawa rozpoczęła się o godzinie 11tej, a skończyła około 3ciej po północy.

= Dziś, w teatrze Wielkim drugi i ostatni koncert Hansa von Bülow.

= Dziś, w sali Ratuszowej bal kostjumowy na dochód szpitala dla dzieci.

= Często spostrzegać się daje, że prywatne wozy dla ulżenia jazdy z ciężarem toczą się po szynie kolei konnej. Powożący zjeżdża dopiero z kolei, widząc nadchodzący omnibus.

Na niewłaściwość tę, winna być zwracaną baczna uwaga.

W tych dniach na zjeździe od Krakowskiego-Przedmieścia ku mostowi, od strony mostu toczył się po szynach ogromny wóz jak to najczęściej bywa, przeładowany ciężarem. Z tego powodu, ku górze konie stanąwszy nie były wstanie ruszyć dalej z miejsca, ni wprost ni w bok.

Nadjeżdża omnibus, który w tak małej odległości od wozu, wśród biegu z góry ku mostowi, niebył wstanie powstrzymać jazdy. Ktoś z patrzących pochwycił za cugle konie od wozu skierował na bok, i o tyle udało mu się zasłonić to spotkanie się od gorszych następstw, że dyszel omnibusa uderzywszy o wieziony towar (zdaje się konopie), zagrząsł w nim, i omnibus zatrzymał się. Następnie dopiero, po kłopotliwem wydobyciu wozu z miejsca, omnibus ruszył dalej.

= W Pamiętniku Lekarskim za miesiąc grudzień roku zeszłego rozpoczętym jest druk badań o cholerze oraz środkach w celu zapobieżenia jej i ograniczeniu. Jestto przekład wyjątku z dzieła dra Pappenheima „Podręcznik policji lekarskiej" dopełniony przez p. Stanisława Wojciecha Łukomskiego b. studenta b. Szkoły Głównej. Ponieważ autor pisał rzecz tę jeszcze w roku 1859, tłómacz przeto uzupełnił ją stosownemi przypiskami dotyczącemi szczególniej nowych środków przeciw cholerycznych poprzedziwszy przedmową, w której pomiędzy innemi zamieszczoną jest wiadomość o pracach lekarskich o cholerze wy-

danych w języku polskim. O ile nam wiadomo p. Łukomski przygotował do druku rozprawę dotyczącą ważnej sprawy grzebania zmarłych p. n. a Historyczno - krytyczny rozbiór dotychczasowych pojęć o inspekcji i grzebaniu ciał zmarłych ze stanowiska hygieny i policji lekarskiej.

= Czytamy w „Izraelicie“: Oddawanie ostatniej posługi zmarłym poczytywanem jest przez religję za czyn Bogu miły. Za tym głosem religji postępując, znajdują się w Gminie osoby, dyżurujące na cmentarzu, w celu wykonywania posług około umywania, ubierania i grzebania ciał zmarłych, bez względu na to, do jakiej klasy lub stanu ciż zmarli należeli za życia.— Dyżurni przychodzą w pomoc służbie cmentarzowej, z funduszów Gminy płatnej, a w epokach znacznej śmiertelności z powodu panujących chorób, lub epidemji, wielkie świadczyli usługi, nie dając się odstraszyć, ani widokiem śmierci, ani trudem całodziennym, a nawet i nocnym, wykonywając wszelkie w zwyczaju będące formy religijne, dla należytego uczczenia umarłego.— Dyżurni na cmentarzu, w czasie wolnym od zajęć właściwych, czytają księgi religijne, na chwałę Boga i na zbawienie dusz z ziemi odwołanych.— Czytanie ksiąg rozłożone zostaje na przeciąg roku całego, a przy zakończeniu bywa w zwyczaju wyprawienie uczty wspólnym kosztem dyżurnych. *N.*

= Pan Klemens Podwysocki w tych czasach ma mieć prelekcję w salonie Obywatelskiej Resursy. Przedmiotem tej prelekcji będzie wyczerpujące studjum, życia i poetycznej działalności Wiktora Hugo. Prelegent, czytać będzie przetłómaczone przez siebie wyjątki z utworów wspomnionego, dziś najpierwszego poety ludzkości.

= Od kilku dni, koncertuje po podwórzach domow tutejszych, baryton z Vicenzy, przy akompanjamencie katarynki kręconej przez jego współrodaka. Śpiewak ten wykonywa arje z oper i pieśni ludowe włoskie.

(*Art. nad.*) — W dniu 17 stycznia r. b. w okolicy Siedlec odbyto łowy, na których ubito wyżła, dwa cgary ośmiomiesięczne, i dwa charty w tem samem wieku, mocno pokaleczono,— psy te pobiegły za obcą furą, a odpędzone, lub poznawszy inną miejscowość, prostowały przez pola do domu drogę,— rzeź tę spełniono bez rozgłosu, bo dopiero w kilka dni Straż Ziemska poszkodowanego powiadomiła. Należałoby, aby opieka nad zwierzętami fakt ten poleciła sprawdzić, a winnych męczarni ukarała, tem więcej, że i świeże przepisy o polowaniu, podobnych nadużyć niedopuszczają.

= Przed kilku tygodniami zdarzył się we wsi Jelenie powiecie Ostrowskim w gubernji Łomżyńskiej wypadek dowodzący niezwykłej odwagi właściciela tego majątku p. W. Z. ale który niestety smutne w tej chwili pociągnął za sobą następstwa.

W trzeci dzień po Bożem Narodzeniu wieczorem pokazały się pod dworem wilki. Pan Z. słysząc tylko szczekanie psów wyszedł na podwórze dla przekonania się o przyczynie hałasu. Jeden z wilków rzucił się natychmiast na pana Z, ale ten silną ręką uchwycił go za gardło i dławiąc wołał o ratunek. Niestety żaden z będących podówczas we dworze włościan nie odważył się pośpieszyć z pomocą. Wilk tymczasem wyrwał się, ale p. Z. dopędził go, schwytał powtórnie i wreszcie zdołał go zabić siekierą podaną mu przez guwernantkę, która jedna tyle była odważną, że wyszła na podwórze.

Pokazało się później, że wilków było aż 10. Aż dotychczas rany w ręce pana Z. nie przedstawiały nic nadzwyczajnego. Nagle w 42 dni po wypadku pan Z. zaczął być niespokojnym, wreszcie nastąpiły straszne objawy wścieklizny. Widocznie wilk zabity przez pana Z. był wściekłym. Chorego przywieziono w tych dniach do Warszawy do szpitala Ś go Jana Bożego. Niema jednak jak nam mówiono nadziei utrzymania pokąsanego przy życiu. Nie wiemy czy do leczenia użyto lekarstwa p. Lewaszowa o którem donosiliśmy w roku zeszłym w Nrze 191 pisma naszego.

= Dnia dzisiejszego przy dokończeniu ciągnienia pierwszej klassy 118 tej Loterji klassycznej, znaczniejsze wygrane padły, na numera następujące: rs. 10,000 na Nr. 22,803 u tutejszego kollektora Rubina Hermelin, rs. 5,000 na Nr. 9609 u kollektora R jner w Lublinie, rs. 2,000 na Nr. 7,791 u kollektora Grządkowskiego w Krasnymstawie, rs. 500 na Nr. 14,852, po rs. 200 na Nr. 6,666 i 20,566.

— W przeciągu upłynionego tygodnia, zameldowano w Policji następujące kradzieże: kapitanowi Zamszym, pod Nr 2624, z góry domu, rozmaite brzybory zaprzęgowe—wartości rs. 40;—Nowierskiemu urzędnikowi pod Nr 223, algierkę—wartości rs. 10; Winawerowi pod Nr 801, kocioł miedziany —wartości rs. 12;—Aleksandrze Pawłowicz, z góry domu pod Nr 1113b, bieliznę damską, wartości rs. 25;—właścicielowi pod Nr 2287, rozmaitego rodzaju bieliznę—wartości rs. 88—Zametowi, zamieszkałemu w hotelu Polskim, torbę podróżną i skrzynię z rzeczami, a mianowicie: z 2 suknami, zegarkiem damskim złotym, takimże srebrnym, materjałem wełnianym i t. p. wszystkiego na summę rs. 335;—pod Nr 253/4 rozmaity serwis fajansowy, wędlinę i inne artykuły żywności;—Gerasimowowi Kuźmin, beczkę kawioru, wino i wódkę na summę rs. 19;—Finkelsztajnowi pod Nr 2385, szubę i rozmaitą odzież męzką, wartości rs. 30;—Elsztajnowi pod Nr 2354, cztery worki korków, wartości rs. 100;—Jancewiczowi pod Nr 2574, palto jedwabne wartości rs. 15;—Dwojrze Lewy perły, wartości rs. 12,—i ze strychów domów pod NNr 1899a, 2332, 2258, 1549, 1818 i 1769, rozmaitego rodzaju bieliznę—wartości rs. 215. (G. P.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 485; w teatrze rozmaitości 409; w Towarzystwie Dobrocz. na przedst. Rappelewskiego 120; w teatrze Rappo 43; w Muzeum starożytności 60.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 3, kobiet 1, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 6, kobiet 1, dzieci 3; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—, na cmen. starozakonnych męż. 2, kobiet 3, dzieci—.

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 382, wyjechało zaś 282 osób. (G. P.)

= Obecnie, kiedy zarządy miast zaczynają zwracać uwagę na wygodę, zdrowie i bezpieczeństwo swoich mieszkańców‘ i kiedy w końcu nabrały przekonania, że żadne, dobrze urządzone miasto, nie może się obyć bez wodociągów, uważamy za potrzebne, podać do wiadomości, o sposobie używanym przez Saskiego inżeniera górniczego i geologa p. Henoch, który przeszło pięćdziesiąt miast w Niemczech, Węgrzech i Siedmiogrodzie, zaopatrzył w wodę. P. Henoch przedewszystkiem zwraca uwagę na gatunek wody, która tak wielki wpływ wywiera na zdrowie ludzi i zwierząt. Przeważna część miast zaopatruje się w wodę z rzek, przez nie przepływających, a biorących początek z jezior większych, lub mniejszych. Do jezior i rzek, z otaczających pól i bagien, w czasie topnienia śniegów, oraz ulewnych deszczów, napływają cząstki rozkładającego się nawozu i innych nieczystości, które formują osad i z czasem zarażają wodę. Rzeki znowu przyjmują w siebie wszystkie nieczystości miejskie, sprowadzane do nich kanałami ściekowemi. W miastach fabrycznych stosunek części zarażających wodę bardziej się zwiększa. Mniemanie, że woda, za pomocą filtrów, może być zupełnie oczyszczoną, jest mylnem. Przez filtry woda pozbawia się części ją zanieczyszczających, lecz dla oddzielenia części chemicznych, w niej rozłożonych, a bardzo zdrowiu szkodliwych, nauka dotąd nie odkryła sposobu. Otóż p. Henoch, mając na względzie powyższe powody, dla zaopatrzenia miast w wodę, oddaje pierwszeństwo wodzie gruntowej, czyli zaskórnej, przed wodą rzeczną.

Podług teorji p. Henocha, woda zaskórna znajduje się wszędzie gdzie wilgoć atmosfer., spadająca w deszczach, śniegach, rosie i mgle, przechodzi w pierwsze warstwy gruntu. Przypływ codzienny wody takiej, jest zawsze w prostym stosunku do ilości wody spadającej w ciągu roku. W miejscowościach, gdzie powietrze jest mniej wilgotne, przestrzeń do zbierania wody zaskórnej, powinna być znacznie większą, niżeli w miejscowościach większej wilgoci atmosferycznej. O ile woda zaskórna jest lepszą dla zdrowia od wody rzecznej, wykazują statystyczne cyfry, zebrane z dziesięciu lat ostatnich, w dziewiętnastu miastach Anglji, w których zastąpiono wodę rzeczną, wodą zaskórną. Śmiertelność w tych miastach zmniejszyła się w stosunku 25 osób na każde 10,000 mieszkańców.

Byłoby do życzenia, aby specjaliści nasi zajęli się zbadaniem nowego systemu, który nie tylko w sanitarnym, lecz i w ekonomicznym względzie zasługuje na uwagę.

System p. Henocha jest bardzo prosty: po odkryciu wody zaskórnej na górach, lub wzniesionem miejscu, otaczającem dane miasto, p. H. urządza zbiornik (rezerwoar), a urządza go w ten sposób, aby woda w nim zebrana, własną ciężkością mogła się dostawać przez rury wodociągowe do domów, kranów pożarnych i wodociągów. W ten sposób dotychczas używane machiny parowe, oraz koszt opału stają się niepotrzebne. Powiadają, pisze „Gołos,“ że p. Henoch, był zaproszony przez zarząd m. Moskwy, dla urządzenia wodociągów jego systemu, które by dostarczyły 3,000,000 wiader wody dziennie (9 miljonów garncy). Poszukiwania p. Henoch osiągnęły jak najlepszy skutek, tak że obecnie mają rozpocząć roboty. Oprócz tego tenże p. Henoch zaopatrzył w wodę majętność księcia W.J. Wasilczykowa, tak że obecnie mieszkańcy wsi, oraz znaczna fabrykacja cukru, nie używają innej wody.

= Do „Gońca urzęd.“ donoszą z Tuły, że wielu z mieszkańców tego miasta, postanowiło w dniu 1 stycznia, zamiast odbywania wizyt po domach, zebrać się w sali szlacheckiego zebrania i tam sobie powinszować. Opłatę rublową za wejście przeznaczono na wsparcie biednych. Zebrano 130 rubli; na urządzenie, służbę i muzykę wydatkowano 21 rubli i kop. pięćdziesiąt;— resztującą kwotę złożono w powiatowej radzie, celem wsparcia najwięcej potrzebujących rodzin.

Z Sochaczewskiego.—Dla każdego mieszkańca okolicy w pobliżu Warszawy położonej, wielce upragnioną jest rzeczą, mieć ułatwioną z tem miastem kommunikację. Drogi bite już nam nie wystarczają, wzdychamy do żelaznych kolei, każdy bowiem z nas ma ciągłe interesa, wymagające częstego odwiedzania powabnej Warszawy. Mówią że kolej żelazna jest projektowaną od Rudy Guzowskiej do Szymanowa, i że w roku bieżącym będzie już gotowa. Daj Boże aby się nie skończyło na projekcie, przykre by to było dla naszej okolicy rozczarowanie.

Słyszeliśmy tu także, że Dyrekcja drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, ma zamiar wysadzenia całej drogi od Warszawy do granicy, drzewkami owocowemi. Drzewa mają być w części nabyte ze znanej nietylko w naszej, ale i w dalszych okolicach, szkółki drzewek owocowych pastora Beczkowskiego w osadzie Iłowie w tutejszym powiecie. Posiada on ich kilkadziesiąt tysięcy w wyborowych gatunkach, i z zamiłowaniem pielęgnowanych. Największa tych drzewek zaleta, że się łatwo po przesadzeniu przyjmują, cena zaś ich bardzo jest umiarkowaną, pomimo kosztownych nakładów, na utrzymanie szkółki corocznie przez właściciela ponoszonych.

Zasiewy zimowe w tutejszej okolicy, nie obiecują wielkiego urodzaju zboża. Gospodarze rolni tem strapieni, bo jeżeli w m. marcu i kwietniu, jak corocznie bywa, część z tego co weszło w jesieni, zginie z powodu niestałej u nas od lat kilku wiosny, to plony wcale obfite nie będą. Artykuły żywności z tego powodu nieznacznie lecz ciągle drożeją, że zaś i cukier podrożał, nie mamy więc czem sobie słodzić kwaśnego często na tej ziemi żywota.

Z powodu wielkich strat, przez wylew Wisły w m. marcu r. z. w gubernji warszawskiej spowodowanych, udzielone zostało od rządu dla dotkniętych powodzią wsparcie w ilości rs. 20,000, prawie połowa tego wsparcia, około rsr. 10,000 ma być rozdaną pomiędzy mieszkańców Powiśla w tutejszym powiecie. Wielka to będzie dla nich pomoc w ich nieszczęściu bo niektórzy z nich dotkliwe ponieśli straty.

Dotknięty strasznym w roku 1869 pożarem, Sochaczew, powoli do dawnego stanu powraca, kilkanaście domów nowych przebudowano, i wkrótce znikną ślady okropnego spustoszania przez pogorzel spowodowanego.

Ożywiło by się miasto, a nawet wzrosło, gdyby urządzoną została w Sochaczewie kassa powiatowa, co może i nastąpi, bo o tem powszechnie mówią, dla osób zaś opłacających podatki, byłaby to wielka dogodność, obecnie bowiem do kassy okręgowej w Łowiczu pieniądze posyłać muszą.

---

† Jutro, to jest w piątek, jako w czwartą rocznicę zgonu ś. p. Antoniny z Michałowskich **Paszkowiczowej**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie o godzinie 9 tej z rana. —1085—

† W dniu 9 to jest w piątek jako w 5 rocznicę śmierci ś. p. Michała Kryspiniana **Czarniawskiego**, kupca i obywatela miasta Warszawy odbędzie się żałobna Wotywa za spokój duszy jego o godzinie 11 z rana w kościela Ś-go Józefa Oblubieńca N. M. P. na Krakowskiem-Przedmieściu na którą to najuprzejmiej zapraszają synowie i córki zmarłego, familją i pobożnych Chrześcijan. —1083—

† W dniu 9 Lutego r. b. to jest w Piątek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Leona **Olszewwskiego**, Radcy Kolegjalnego, b. naczelnika sekcji administracyjnej w b. Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu, zmarłego w Radomiu, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne Nabożeństwo, o godzinie $9^1/_2$ z rana, w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu, na które syn obecnie zamieszkały w Warszawie, uprzejmie Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1104—

† W dniu 9 b. m. i r. to jest w Piątek jako w rocznicę śmierći ś. p. Henryka **Jerzmanowskiego** odprawi się Msza Ś ta żałobna w Kościele Ś go Krzyża przed Wielkim Ołtarzem o godzinie 9 ej z rana, na którą pozostali Rodzice i rodzeństwo, zapraszają Krewnych i Znajomych. —1098—

† W sobotę, to jest w dniu 10 Lutego w kościele Ś-to-Krzyzkim w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie 9-tej odprawioną będzie Wotywa, za duszę ś. p. Józefy **Hubryk**, jak w drugą rocznicę śmierci, na które to Nabożeństwo w smutku pogrążona siostrzenica wraz z mężem zaprasza, Krewnych i Przyjaciół. —1109—

† Marjanna z Stupnickich **Pawliszak**, wdowa po Oficerze b. W. P. w dniu 7 lutego r. b., przeżywszy lat 76, życie zakończyła. Pozostali w smutku, synowie, córka i wnuki, zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych na żałobne nabożeństwo w Kościele Ś-go Antoni go przy ulicy Senatorskiej w dniu 9 lutego r. b. o godzinie 11ej przed południsm, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż Kościoła o go-

...inie 4ej po południu na cmentarz Powązkowski od...ć się mające. —1106—

✝ Dnia 17 (29) Stycznia r. b. zmarła na Wołyniu powiecie Kowelskim we wsi Siedliszcze Pauli...a z Brunetów **Szomańska**. —1112—

✝ Dnia 24 b. m. w m Kowalu zakończyła życie ś. p. ...ekla z Cieślińskich **Bieli ka**, wdowa po Obywatelu ...iemskim przeżywszy lat 74.

W dniu wczorajszym o godzinie piątej po połu...niu naprzód w kościele parafjalnym Śgo Krzyża na...stępnie zaś w kościele ewangelickim zawartym został ...wiązek małżeński pomiędzy p. Aleksandrem **Waśkie...wiczem**, urzędnikiem kolei Warszawsko-Wiedeńskiej ...panną Emiliją córką Magistra Weterynarji Jakóba ...Róży **Lewandowskich**. Przed rozpoczęciem obrzędu ...chór amatorów wykonał Veni creator.

W dniu wczorajszym w kościele Narodzenia ...N. M. Panny na Lesznie w obec rodziny i przyjaciół ...o stosownej przedmowie, ksiądz Chryzolog Majews...ki udzielii błogosławieństwo 25-cio letniego pożycia ...małżeńskiego Stanisławowi Mrozińskiemu i Maryi ...Suszyckich małżonkom. —1084—

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza%	kierunek wiatru i stan nieba
...wcz. o g. 9 wie.	762.0	— 4.4	–	wschodni pogoda
...dziś o g. 7 rano	760.5	— 5.9	84	„
„ o g. 1 z poł.	759.5	— 2.1	67	„

...W ciągu doby od połud. ...wczoraj do południa dzisiaj } Największe zimno st. — 6.5; Największe ciepło st. + 1.6

Kronika zagraniczna.

✕ *Z Krakowa:*

W z. Piątek w teatrze tutejszym przedstawioną została poraz pierwszy pięcioaktowo tragedja Józefa Weilena p. t. Hrabia Horn, przetłomaczona przez p. E. Lubowskiego i drukowana w r. z. w czasopiśmie „Kłosy".

Widowisko to, odbyło się na benefis p. Bendy. W tragedji rzeczonej, oprócz benefisanta, grali: panna Hofmann oraz pp. Rychter, Fiszer i Zamoyski, wszyscy znani z wystąpień swoich na scenie warszawskiej. Sala teatru była przepełnioną.

Obserwowaliśmy tu w dniu 5 b. m. wieczorem zjawisko zorzy północnej; kumoszki z Kleparza, upatrywały w niej, zapowiedź głodu, ognia i wojny.

Na odbytem w dniu 5 b. m. posiedzeniu Kommisji Konkursowej, przyjęto do odczytania na gremijalnem posiedzeniu: komedję: *Protegowani i protegujący.*

Niektórzy członkowie ukończyli już czytanie sztuk, które przez potrójny sąd przechodziły, zanim stanowczo odrzucone zostały. Skutkiem tego odrzucono siedm sztuk; cztery zaś sztuki przyjęte zostały do ostatecznego odczytania na pełnem posiedzeniu, a mianowicie: komedje *Pozytywni, Upiory* i *Skarby, Protegowani i protegujący, Przeor Paulinów.*

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w niedzielę, na którem czytaną będzie komedja: *Pozytywni* i dramat *Przeor Paulinów.* (a)

✕ Donoszą nam z Węgier o tak wielkich śniegach, ...e w Böszörmény cała rodzina niejakiego p. Jana Sö...rés przez cztery dni całkiem była zasypaną. Po czte...rech dopiero dniach zaczęto odgarniać śnieg w tem ...miejscu gdzie prawdopodobnie mógł stać dom Sörésa ...z wielką radością znaleziono wszystkich przy życiu. ...Pokarmów mieli podostatkiem, a pragnienie gasili ...śniegiem.

✕ Idea stowarzyszeń najsilniej obecnie propagowaną jest w Czechach. W Pradze istnieje 404 stowarzyszeń i towarzystw; między niemi 48 naukowych ...artystycznych.

✕ *Frauenburg*, według ostatniego spisu ludności ...czy mieszkańców 2,552.— Katedra frauenburska, ...przy której Kopernik był kanonikiem, leży na wy...sokim pagórku, jest bardzo piękna, a z otoczeniem ...swem przedstawia widok małej twierdzy.

✕ W mieście Potenza, w b. Królestwie Neapoli...tańskiem, Joanna Chessi, żona fabrykanta mydła, ...powiła w dniu 29 z. m. czworo dzieci, dwóch Adamów ...dwie Ewy. Matka i dzieci, dotychczas żyją.

✕ W dniu 25 stycznia, przybyły do Paryża cztery ...księżniczki Japońskie, wysłane przez Mikado, w celu ...otrzymania wykształcenia Europejskiego. Imiona ...ich piękności: Tzen, Kapse-Chung, Hoans-pali i ...o-fare.

✕ Podług ostatnich obliczeń statystycznych w Rzy...mie, znajduje się 240,000 mieszkańców.

✕ **W Paryżu, w tych dniach pojawił się nowy dziennik p. t. L' Armée (Armja). Jestto dziennik dla wojskowych wyłącznie przeznaczony.**

✕ Oczyszczanie szyb z lodu.— „Würtemberger Gewerbeblatt" podaje następujący sposób: W ciepłej wodzie rozpuszczamy tyle soli, aby w niej jajko nie tonęło,—mniej więcej garść na pół kwarty—i następnie płyn ten, za pomocą szczotki lub gąbki, rozprowadzamy po szybie pokrytej lodem. W krótkim czasie lód znika. Jeżeli panują silne mrozy, to po oczyszczeniu szyby, należy ją natychmiast wytrzeć pod suchą bibułą, aby zapobiedz tworzeniu się nowej warstewki lodu. Jeśli ta wiadomość nie jest mylną, co każdy łatwo może sprawdzić, to właściciele sklepów bez wielkiego zachodu będą mogli utrzymywać w czystości szyby wystawowe nawet podczas najsilniejszych mrozów.

✕ *Z Medjolanu:*

W teatrze della Scala wystawioną być miała na scenie w dniu 6. b. m. opera Verdi'ego „Aida" napisana dla wice-króla Egiptu. Urządzenie sceny i kostjumy niezmierną summę kosztowały; około 100,000 franków. Zaangażowano śpiewaczkę niemiecką p. Stolz za 40,000, fr. na sezon; za każde zaś wystąpienie nad umówione dwa razy w tygodniu ma otrzymać po 1000 fr. Loże drugiego rzędu rozebrano po 100 fr., a krzesła po 50 fr., wejście samo do teatru wynosi 10 fr. od osoby. Obliczają, że będzie wpływu do 25,000 fr. z pierwszego przedstawienia. Kompozytor otrzymał od wice-króla Egiptu 100,000 fr. i tyleż od p. Ricordi w Medjolanie za prawo własności we Włoszech; jeżeli zatem, mówi Börs. Cour., dodać do tego korzyści jakie autor osiągnąć może ze sprzedaży swej opery w innych krajach Europy i Ameryki, to ogólny dochód przyniesie kompozytorowi najmniej półmiljona franków.

Przegląd Polityczny.

Sprawa Alabamy jakkolwiek żywo zajmująca opinję publiczną w Anglji, nie potrafiła odwrócić w zupełności uwagi od rozpraw prowadzonych w przeszłym tygodniu w Wersalu i tyczących się traktatu handlowego. Rezultat głosowania w dzień 2 m. lutego nie był niespodziewanym dla Anglji. Dyskusje z przeszłego lata w Zgromadzeniu narodowem francuzkiem pozwalały ten rezultat przewidzieć. P. Thiers i rada ministrów niezachwianie trzymali się swego zdania, agitacja w kraju wzrosła w sile, tak, że los traktatów handlowych nie mógł już ulegać wątpliwości. Wiadomy jest pogląd pana Thiersa, że Francja może wyleczyć swoje rany przez wojnę zadane, jedynie tylko na tej drodze, na ktorej tego dokonały Stany Zjednoczone po wojnie secesjonistowskiej i podobnym jak Unja sposobem spłacić miljardy kosztów wojennych bez zbyt dotkliwego obciążenia kraju. Przez zaprowadzenie ceł protekcyjnych, cała handlująca zagranica zostanie, według pana Thiersa, wciągniętą do pomocy w spłacie długu francuzkiego, a ponieważ większa część traktatów handlowych ekspiruje dopiero w 1877 r. (ze Szwajcarją, Austrją, Szwecją, Hiszpanją, Niderlandami; z Włochami w 1875), Anglja więc i Belgja, stają na pierwszym planie. Z udzielonego uchwałą Zgromadzenia Narodowego upoważnienia, do wypowiedzenia traktatów w zasadzie, rząd francuzki szerzej korzystać nie może; a co się tycze Niemiec, — wiadomo, że na mocy artykułów traktatu pokojowego zapewnione im jest używanie praw, jakiemi cieszą się wyżej przytoczone narody, a zatem również do 1877 r., chyba gdyby oba państwa uznały rozwiązanie traktatu handlowego za zgodne z interesami zobopólnemi. W Anglji naturalnie nie podoba się droga, na którą wszedł rząd francuzki. Gabinet angielski oświadczył, że przyjęcie propozycji w duchu celno-protekcyjnym, przedstawiałoby dla Anglji wielkie niedogodności, że jednak nie ma przyczyny uchylać się od ich rozpatrzenia. Ta postawa rządu angielskiego, zyskała zupełne uznanie „Timesa." Według zdania tego dziennika, dążenie Francji do wyższych taryf jest tylko usiłowaniem uczynienia wstecznemi celu i natury traktatu, mimo, że wyrażenia cło protekcyjne, dotychczas starannie unikano. Pan Thiers uważa wprawdzie całą sprawę za czysto fiskalną, i chce tylko Francji przywrócić jej „fiskalną swobodę," „Times" sądzi jednak, że nazwa nic tu nie stanowi, i życzy sobie ażeby Anglja odrzuciła wszelki współudział w podobnych układach i pozostawiła całą odpowiedzialność protekcjonistom francuzkim. Francja odwołuje się do prawa dowolnego podwyższania swoich dochodów państwowych, nie czując się w tym względzie związaną traktatami. Lepiejby za tem było pozbyć się odrazu całego traktatu, Francja bowiem z niechęcią starałaby się o przyzwolenie Anglji na każdą nową zmianę w cłach przywozowych. Słuszność zasad wolnego handlu wyjdzie na jaw i bez traktatów międzynarodowych.

W sprawie Alabamy nadeszły dwie dopełniające wiadomości zaczerpnięte z dzienników angielskich. „Daily Telegraph" donosi, że p. Cushing jeden z weteranów polityki amerykańskiej, odpłynął w sobotę do Europy z missją wyjaśnienia w Londynie pretensji amerykańskich. Opuszczając Amerykę p. Cushing, miał wyrazić nadzieję, że zdoła szybko usunąć tak niespodzianie powstałe trudności. W związku z tą wiadomością zdaje się być wersja podana przez „Daily News" według której amerykański sekretarz stanu p. Fish oświadczył, że pogłoska o zawieszeniu prac sądu polubownego genewskiego, nie ma żadnej podstawy, a rząd amerykański nie przypuszcza ze strony Anglji możliwości, takiego kroku. Wzmiankowane niedawno środki sumaryczne przedsięwzięte jakoby dla przykładu w Indjach wschodnich z powodu rozruchów wydarzonych na północno-zachodniej granicy posiadłości angielskich, nie znalazły, jak się zdaje, uznania w sferach rządowych londyńskich. Z Kalkuty donoszą mianowicie, że rząd zalecił natychmiastowe śledztwo w sprawie dokonanych egzekucji.

Wiadomość wczorajsza o porozumieniu **węgiersko-kroackiem** zaprzeczona jest w „Lloydzie" peszteńskim, który dodaje uwagę, że układy rozbiły się o przesadzone żądania Kroatów, w skutek czego negocjacje zerwane zostały. Z Grazu donoszą o wielkiej demonstracji której powodem było podwyższenie cen piwa. Tłumy ludu ukazały się przed ratuszem, i jakkowiek wywar piwa do miasta wcale nie należy, żądały od magistratu obniżenia cen. Na uspakajającą mowę wice-burmistrza, deputacje odpowiedziały obietnicą powtórzenia demonstracji. Spokojność nie była pogwałcona: środki właściwe przedsięwzięto.

W tym samym dniu w Konstantynopolu miała również miejsce demonstracja urządzona przez ludność bulgarską na korzyść trzech biskupów bulgarskich, których wygnał rząd turecki W stolicy Turcji jest to dość nowy i znaczący dla wolności sumienia objaw.

Ostatnie Wiadomosci Polityczne.

Wersal 5-go.—W Zgromadzeniu narodowem rozpoczęły się dziś rozprawy nad wnioskiem Trevenuec dotyczącym przeniesienia atrybucji reprezentantów narodu, na narady departamentowe w razie, gdyby dzisiejsze zgromadzenie w sposób gwałtowny rozwiązane zostało. Dalszy ciąg rozpraw jutro. Rada ministrów jeszcze się nieporozumiała co do osoby następcy Kazimierza Périer.

Paryż 5-go.—„J. officiel" zamieszcza dekret prezydenta rzeczypospolitej, uwalniający na własne żądanie ze służby ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Périer.

Bern 5-go.—Rada Związkowa zaprotestowała w Paryżu przeciwko postępkowi żandarmów francuzkich, którzy ludzi wydalonych z Francji za sprzyjanie komunie odstawiają na territorium szwajcarskie. Rada związkowa widzi w tem pogwałcenie prawa narodów.

Paryż 5 go.—Minister skarbu ogłasza dokumenta, z których okazuje się, że ogólny dochód z podatków bezpośrednich w r. 1871 r., wyniósł ćwierć miljarda, zatem o 82 miljony więcej niż preliminowano w budżecie. Ogólny niedobór w podatkach zamiast przewidywanej cyfry $234\frac{1}{2}$ mil. fr. wynosi tylko $76\frac{1}{2}$ miljonów. Dzisiejsze rozprawy w zgromadzeniu narodowem nad wnioskiem Trevenuec, były bardzo burzliwe. Thiers był dziś w Paryżu i odwiedził hr. Apponyi.

Wersal 6go.— Prawdopodobnie Lefranc mianowany zostanie ministrem Spraw Wewnętrznych,—a Martel handlu. Nic jeszcze stale nie postanowiono. Utrzymuje się tu pogłoska, że prefekt Sekwany podał się do dymissji.

Londyn 5go.— Dziś wprzeddzień otwarcia parlamentu w dzielnicy londyńskiej Lambeth odbył się bankiet stronnictwa liberalnego. Obecnych na nim było wielu członków parlamentu. Przemawiano energicznie przeciwko wygórowanym żądaniom Ameryki—w sprawie Alabamy. Wieczorem na Trafalgar Square republikanie złożyli meeting, na którym znajdowało się 14,000 osób. Odger prezydował. Wywieszono czerwoną chorągiew i śpiewano marsyljankę. Porządek nie został naruszony.

Londyn 6go.—Parlament został dziś otwarty mową od tronu. Królowa zawiadamia w niej o wyzdrowieniu ks. Walji, i zapowiada nabożeństwo dziękczynne na 27 b. m.. Z Francją nie można było przyjść do porozumienia w kwestji traktatu handlowego, obie strony jednak objawiły pragnienie utrzymania nadal stosunków przyjaźni. Ameryka postawiła żądanie przechodzące zakres kompromisu genewskiego. Królowa zwróciła uprzejmie na to uwagę rządu Unji. Cesarzowi niemieckiemu, powołanemu na sędziego polubownego w sprawie San-Juan, Ameryka i Anglja złożyły już swoje przedstawienie rzeczy. W kraju liczba przestępstw zmniejszyła się, dobrobyt wzrosł w Anglji i Irlandji. Skarb w stanie pomyślnym. Rząd oprócz budżetu złoży bil mający na celu przytłumie-

nie handlu niewolnikami na morzach południowych; dalej bile o poprawie oświaty ludowej w Szkocji e przekupstwach podczas wyborów i reformach administracyjnych w Irlandji.

Wiedeń 6go.— Z dobrego źródła zapewniają jednozgodnie, że układy pojednawcze z Galicją, przyjmują pomyślny obrót.

Berlin 6go.— Jenerał Podbielski, tymczasowo ma sobie powierzony kierunek artyllerji, dopóki młode siły na to stanowisko powołanemi nie zostaną.

Berlin 6go.— Izba parów przyjęła dziś 42 paragrafy nowego prawa hypotecznego, odrzucając 43 i rząd doznał przez to porażki.

Konstantynopol 5go.— Wczoraj odbyła się tu manifestacja na korzyść trzech wygnanych biskupów bulgarskich. Około 2,000 Bulgarów zeszło się pod pałac rządowy i zażądało od Wezyra odwołania wygnańców. Wezyr przyrzekł wziąść sprawę biskupów pod powtórny rozbiór.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, 8-go Lutego godz. 12 min. 15.

Londyn 7-go. — Przy rozprawach nad adresem, Disraeli wystąpił przeciwko rządowi, potępił bill tajnego głosowania i traktat waszyngtoński, i oświadcza, że parlament poprze wystąpienie przeciwko żądaniom amerykańskim. Gladstone uważa żądania Unji za niemożliwe do przyjęcia. W Izbie Wyższej Granville oświadczył, że Anglja nie jest skłonną do cofnięcia się z drogi nakreślonej przez zasadę wolnego handlu.

JEST ANIOŁ STRÓŻ DZIECI.

W wagonie II klassy, pociągu pospiesznego kursującego z Frankfurtu nad Menem do Mannheimu, jechał w dniu 20 z. m. officer wojsk pruskich, odkomenderowany do Strassburga wraz ze swoim pięcioletnim synem.

Malec, wyglądał przez otwarte okno wagonu, a ojciec nie wzbraniał mu tego bo kochał nad wszystko, i sądził, że drzwi zostały szczelnie zamknięte przez konduktora.

Naraz, pomiędzy stacjami Hoppenheim i Weinheim, drzwi wagonu otwierają się i mały *Hans* wypada na szynową drogę.

Ojciec prawie szaleje z rozpaczy.

Z Weinheim, biegnie trzy wiorsty bez tchu na miejsce wypadku.

I znajduje swojego jedynaka w domku jednego z drożników, zdrowego i wesołego, pomimo kilku skaleczeń na czole i nosie.

Hans ujrzawszy ojca zawołał:

— Jedźmy dalej!

Tylko niech ojciec na mnie się nie gniewa, że jestem taki powolany....

TEATR WIELKI.

Dziś: **Koncert p. Hans v. Bülow.**
Jutro: **Violetta.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Mentor.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 8 Lutego 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. —
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 45
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 9½
Austryjackie floreny w biletach k. 64⅔

	Żądane		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	90	50	90	15
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	89	10	88	60
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	50	89	20
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	85	50	85	15
Listy Likwidacyjne rs. 100	76	—	75	70
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	15	99	90
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	152	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	152	75	151	75
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	154	50	153	75
„ „ „ „ ostempl. . . .	154	75	154	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	89	50	88	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	69	75	69	25
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	137	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	118	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	169	50	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	103	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	109	25	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 51⅑
Od Likwidacyjnych kop. 74⁴⁄₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 63⅜
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 176⁷⁄₁₈
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 30 rs. 108 k. 7½
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 28½ rs. 7 k. 27
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 40 rs 86 k. 10
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 96 k. 15 rs 95 k 85

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 7 lutego płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 7 kop. 20 do rs. 8 kop. 45 żyta wagi 232 do 240 od rs. 4 kop. 87½ do rs. 5 kop. 32½ jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. 4 kop. 12½ do rs. 4 kop. 65 — owsa rs. 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 55 — Groch polny rs. — kop. — do rs. 5 kop. — kartofle rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 15 siano pud kop. 35 do kop. 37½ słoma kop. 17½ do kop. 20

— **Okowitę** płacono — dnia 7 lutego hurtową składnicą za garniec od kop. 181 do kop. 181½ Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 183 do kop. 184

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 7 c 10

Redaktor Juljan Statkowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою. **Dodatek.**